



ZAWISZA

12



LIPIEC 80

Pakujcie Plecaki!

I znowu lato! Pakujecie drухowie plecaki i szykujecie się do wyjazdu. Mam nadzieję, że i kolonia w Penhros i obóz w Llanoverly udać wasi znakomicie, a każdy z was wróci z nowymi sprawnościami, gwiazdkami lub stopniami. Życzę wam dużo słońca, a przede wszystkim wiele radości!

dh. Stefan.

Pani Prezes

Czy pamiętasz, gdy wychodziłeś ze szkoły sobotniej, jak siwa, starsza Pani zatrzymywała cię na ulicy i postukując laską mówiła - nie wolno biegać przez ulicę do sklepiku. -

Trochę starsi pamiętają też zapewne przedstawienia szkolne i "Panią Prezes" kierującą zajęciami w szkole przy 50 Nightingale Lane.

Ale o tym, że Pani Melania Arciszewska wraz ze swoim mężem, Tomaszem Arciszewskim założyli w 1946 roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży na Clapham - o tym już niewielu pamięta. "Pani Prezes" była twórcą ośrodka polskiego na Clapham, organizowała domy dla sierot polskich, otworzyła szkołę polską, dała dach nad głową dla tworzącej się Parafii,

26 maja 1980 odeszła od nas. Harcerki i harcerze żegnali ją, pochylając prońore drużyn w czasie uroczystej mszy świętej w Brompton Oratory a później w naszym kościele.

S. Bogdanowicz.

"Szlachetne Zdrowie nikt się nie dowie jako smakujesz ... aż się zepsujesz"

Ponieważ nie mieliśmy okazji pisać o tym że są chorzy, to możemy tylko z przyjemnością zawiadomić czytelników o powrocie do zdrowia Wacka Horbaczewskiego i Druha Klepackiego. Wacek sam przyszedł na radę Szczepu we wtorek /bo mu mama wozu dać nie chciała/ a Druha Klepackiego spotkał Druh Szczepowy w "Sainsburies" na Balham. Druh Klepacki już pracuje w "Towarzystwie" i w szkole.

Ja zaś /tzn. redaktor/ przechodzę kryzys nerwowy, bo dziś jest środa, w poniedziałek "Zawisza" musi być gotowy, a nie mam i połowy artykułów. AAAAAAAAA!!!!!!

Co nam dało KPH?

Od stycznia KPH zorganizowało opłatek harcerski, podwieczorek towarzyski, Mistrzostwa ping-ponga, Bal kolorowy, pomagało w marszu "na stanicę", wspierało nas moralnie no i... dało Harcerkom, Harcerzom i Zuchom "kochane pieniążki" na obozy i kolonie.

Dziękujemy

Szczep Harcerek i Szczep Harcerzy

Harcerski Ołtarz -

Już no dwa dni przed procesją Bożego ciała, Jaś Ciechanowicz, Andrzej Wociał i Łdek Sokołowski zabrali się do stawiania harcerskiego ołtarza. Na podwyższonym stole stanął 12 stopowy krzyż, na tle płachty namiotowej. Harcerki przybrały ołtarz paprociami i powojem. Na drzewcu zawisły rogatywki i furażerki harcerskie.

Gdy 5 czerwca podeszła do naszego ołtarza procesja, byliśmy gotowi. Pełniliśmy, warte, oddając hołd Bogu i dziękując Mu za słońce, za drzewa i kwiaty, za wycieczki i zbiórki, za zdrowie kolegów i koleżanek. za harcerską dolę radosną.

-idziemy z Procesją

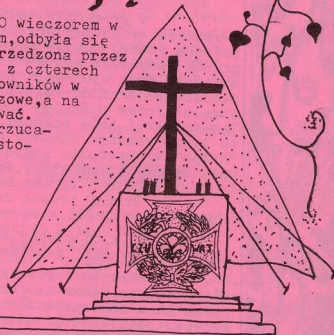
We czwartek o godzinie 7.30 wieczorem w ogrodach domu Sw. Antoniego na Balham, odbyła się uroczysta procesja Bożego Ciała, poprzedzona przez Mszę Świętą połową. Jak zawsze jeden z czterech ołtarzy był przygotowany przez wędrowników w stylu przypominającym nam życie obozowe, a na wypadek deszczu było gdzie się schować.

Harcerki pomagały przy rozkładaniu kwiatów i upiększaniu ołtarza. stojąc przed nim.

Wierni dopisali a seniorzy rzucali pieniążki na tacę z piętra przez okna.

Na zakończenie uroczystości nasz proboszcz zanucił pieśń składającą się aż z czterestu zwrotek i wszyscy nawet wystali do końca.

P. Kwiatek



a także bawimy się!

Harcerstwo londyńskie celebrowało rocznicę 5go Maja nie tylko na akademii, ale również na zabawach.

Najpierw Hufce "Bałtyk" i "Warszawa" zorganizowały po raz pierwszy wspólny bal 5go Maja w salach POSKU. Zjechało się z całego Londynu około 200 młodzieży. Tańczyli przy orkiestrze w sali malinowej i skakali w takt "disco - music" w sali "Pomidora". Ktoś nawet widział druha Szczepowego wyskakującego polkę z Renate Korayga. Za rok jest przewidziana następną zabawa Hufców.

W tydzień po powyższej zabawie odbył się 10ego maja bal przy okazji "Bal kolorowy" w "Bigim orle", na Balham. Początki tych balu sięgają zamieszchtych czasów, kiedy kawalerowie z "Kotwicy" zorganizowali pierwszy elegancki bal w strojach wieczorowych. W tym roku znów się spotkali, ale przybyło żon, dzieci. i było o czym opowiadać. Bal się udał znakomicie, wszyscy się bawili, a i kasa KPH się napełniła.

Odpowiedź na zaproszenie ze strony Gsmaj... .. jakiego wzięliana przez Danusia K.

Czy Ktoś ma drzewo?????????????
 -Gospodarz Szczepu,Kornel
 Kondziela potrzebuje drze-
 wa na półki w magazynie.
 Czy znalazłby się ktoś
 taskawy?
 tel.01-674-1056

32 mile = Reportaż marszowy z Wielkiego Marszu

Ponieważ nie mogłem żadnym sposobem wydos-
 tać artykułów o Zuchach dziewczynkach i Harcerkach,
 więc muszę polegać na informacjach zebranych na mar-
 szu "na stanicę". Od drużynowej Marysi Kieszkievicz
 i jej przybocznych Ani Reda dowiedziałem się że:-

W gromadzie zuchów "Bratki", jest 14 zuchów
 i właśnie skończyły przerabiać sprawność "Malarki",
 podczas której uczyły się o farbach,kolorach no i
 przede wszystkim malowały. Z większych imprez - w
 styczniu była wycieczka na pantomime, w marcu na wy-
 stępcznię Szczepu do Boxhill zuchy bawiły się z "Hells
 Angels". Potem w Pawley Court Claudia jeździła na
 "skateboard", Ania biegała z czymś psem, a może nawet
 ze swoim własnym, Claudia biła harcerki z drużyny
 "Narew" w autobusie a drużynowa i przyboczna wyry-
 wały sobie kępami włosy. Poza tym, zuchy pełniły war-
 tę przy grobie i sypały kwiaty na Boże Ciało.

Druhny proszą rodziców o więcej zuchów i
 o nowe nerwy jeśli ktoś ma zapasowe!

...a od druhny Krysi Pepek, drużynowej 7ej
 drużyny harcerek "Kamienna", dowiedziałem się że:-

Jest 30 harcerek w drużynie, okrągła suma
 która bardzo zadawała pedantkę, Krysię. Krysię ob-
 licza że w następnym roku harcerce może być nawet
 czterdzieści. Zbiórki odbywają się regularnie co
 niedzielę. 22go czerwca drużyna poszła pływac. Druha-
 na drużynowa uczyła najmłodsze harcerki pływać,
 i na szczęście zadana się nie utopiła, chociaż naj-
 młodsza Guś starała się bardzo, wskakując do wody z
 12to stopowej skoczni. 29go czerwca była wycieczka
 do Greenwich gdzie jedna drużyna z niewiadomych po-
 wodów przyjechała mokra do pasa. Mógłbym jeszcze
 powiedzieć kto z kim nie rozmawia, ale to się zmie-
 nia co tydzień więc informacje by były nieaktualne
 w czasie druku.

Reporter z bolącymi nogami

Wyciągi na kółkach

11go maja, około 15tu harcerzy pod wodzą
 Wojtka, napadło na tor rowerowy na Eastney. Najpierw
 trzeba było wynająć rowery a potem dookoła Wojtka
 po okrągłym torze z górkami, dołkami i podobnymi przy-
 jemnościami z błotem włącznie. Zastęp Pawła /który
 miał ten artykuł napisać!/, wygrał wyciągi a Piotr
 się zgubił. Toluś zato zgubił łańcuch na zakręcie.

Reporter

Dzieńce Wędrowniczki

(których nie było na marszu)

W drużynie wędrowniczek, Krze-
 mień, jest nas razem 13 dzielnych druheń.

Po wielkanocy, 4 dzielne drużyny, Ole-
 na W., Urszula M., Justyna D i Ania B., wybrały się na
 5 dniową wędrowkę aby się przewietrzyć. Justyna kupi-
 ła nowe buty do wysokogórskiej wspinaczki, specjalnie
 na tą okazję, i uzbrojona w mapę trasy /Epping - Har-
 low - Ongar/, prowadziła przez wertepy i najbłotnis-
 trzejsze ścieżki. Po drodze zwiedzaliśmy kościoły
 /między innymi, nastarzy drewniany kościół na świe-
 ciecie koło Ongar/ i omawialiśmy zagadnienia paraafia-
 lno społeczne /czyt. plotkowałyśmy bez końca red./.
 Poza wędrowaniem, również uprawiamy
 bieganinę /gdzie, to nie wiadomo red./ i bierzemy czyn-
 ny udział w życiu harcerskim naszego terenu.

Ania Banasiak
 Drużynowa drużyny "Krzemień"



Wystawa "koników"

W niedzielę 15 czerwca, otworzyła się wiel-
 ka wystawa zbiorów harcerskich w sali klubu O.B.
 Można na niej było oglądać następujące zbiory...

Nalepki /146/ - Edzio Knopp, Comics - Woj-
 tek Bogdanowicz, polskie afisze - Stefan Bogdanowicz,
 polskie proporcezki - Tomek Marszewski, Znaczkci - Ma-
 rek Curtiss, odznaki - Paweł Scott, monety - Adam Da-
 browski, Staś Metelski, Tomek Pelc, pocztówki - Janusz
 Marszewski, niewidzialne pchły - Wojtek Bogdanowicz.
 Ktoś również przyprowadził kolekcję harcerek ale o
 tym nie ma bliższych informacji.

Około 50ciu zainteresowanych osób zwiedi-
 ło wystawę i wielu obiecało dodatki do kolekcji!

Edzio Knopp

- Paweł Scott obiecał, że na wystawie "kon-
 ików" harcerskich, pokaże swoją kolekcję noży. Nies-
 tety jakoś ich nie pokazał!
 - Zbiory nalepek firmowych od bananów są
 czymś nowym wśród kolekcjonerów. U nas takim zbiera-
 czem jest Staszek Metelski.

OGŁOSZENIE

Klub Młodzieżowy "Gniazdo", zapowiada
 "disco" kostiumowe
 "SCHOOL BOYS AND GIRLS"
 11go Lipca w klubie Orła Bia-
 łego na Balham.

NA

OBÓZ JADA

Adam Barowski
 Edek Sokołowski
 Krzysz Gebhardt
 Piotr Dąbrowski
 Janusz Marszewski
 Darek Ostrowski
 Marek Wilowski
 Paweł Scott
 Adam Dąbrowski
 Toluś Skwirzyński
 Tomek Pelc
 Robert Szagun
 Marek Curtiss
 Tony Ostrowski
 Jacek Kucięba
 Edzio Dya

KALENDARZYK

- 13.7. Fest, n Szkolny
 Ognisko
- 19.7. Wyjazd na obóz
 harcerek
- 26.7. Wyjazd na obóz
 harcerzy
- 9.8. Początek kolonii
 zuchowej
- 24.9. Pięćprzymka
 do Aylesford
- 27.9. Zabawa
 "Obozowe tango"
- 5.10. Siatkówka
 harcerek
- 12.10. Siatkówka
 harcerzy

250ciu harcerzy na wycieczce "Św. Jerzego"

Staliśmy akurat spokojnie wśród cichego lasu w Surrey, gdy nagle usłyszałam przeraźliwie trąbienie i...o mało nie przejechałam 40-cio nożny samochód prowadzony przez zuchów. Okazało się że byłem na trasie "Rajdu samochodowego", zorganizowanego dla 100-ciu zuchów z Hufca. Każdy samochód miał cztery balonowe koła /peknięty balon to utrata punktu/, kierowce, trąbacz a i opasany był drugą liną aby pasażerowie nie wypadli. Dla uczestników rajdu były dyplomy kierowców. Z naszej gromady dostali je: Janusz Chorowski, Andrzej Węglarz i Andrzej Marszewski.

W tym samym czasie harcerze brali udział w ćwiczeniach terenowych na których wstawili się tym, że się zgubili. Wędrownicy w osobach Janka Dyjki i Jasia Ciechanowicza przebyli trasę marszewca na przejaź.

W konkursie nasztry, myśleliśmy że osiągniemy pierwsze miejsce, ale gdy druh Wojtek wydał szybki komendę, z zamierzonego szeregu wyszła serpentynka i wszelkie szanse upadły.

Za to osiągnięliśmy sukcesy przy ognisku zdobywając pierwsze miejsce w Hufcu za super energiczne odśpiewanie "Koguta".

Śpiewak

Nie mieliśmy okazji pisać o tym wcześniej, więc uzupełniamy....

"Na walnym zebraniu Koła Przyjaciół harcerstwa została ponownie wybrana prezesem Pani L. Nowińska, a do zarządu wybrano Panię - B. Kodygą, D. Oborską, J. Lech, I. Bławat, oraz panów - M. Bannasiak, I. Ciechanowicz, R. Marszewski, I. Węglarz, K. Reda, W. Kuciągą, T. Walczowski, C. Knopp, A. Rodziewicz.

Red.

Mistrzostwa Ping-Ponga 1980

Dziewczynki do 1.15 Dziewczynki powyżej 1.15

- | | |
|---------------------|--------------------|
| 1. Renata Kordyca | 1. Wanda Golińska |
| 2. Marysia Trylska | 2. Ania Głuskiwicz |
| 3. Basia Szkutnicka | 3. Bożena Golińska |

Chłopcy do 1.15 Chłopcy powyżej 1.15

- | | |
|----------------------|-------------------|
| 1. Tomuś Skwirzyński | 1. Darek Ruda |
| 2. Aukianiec | 2. Rysiek Szczur |
| 3. A. Buchinger | 3. Darek Szabunin |

Uczestnicy, a Wyio ich 49, bardzo dziękują Paniom z KPH za smaczne i obfite jedzenie.

Polowanie na tygrysy...

Nasza wspaniała drużyna Siódemka, brała udział w corocznym biwaku Hufca. Biwak odbył się w terminie 24ego-26ego maja w Laxton Hall. Drużyna tutaj nigdy nie była, chociaż i niektórzy byli tu na kolonii jako zuchy.

Pojechaliśmy na 16tu, niektórzy starzy obozownicy a i tacy co pierwszy raz spali pod niebem, Robert S., Artur L., Grzegorz L., Tomek P., Edzio K. Nasz pod-obóz korzystał ze wspaniałej kuchni - "Hot dogs" lepsze niż "hamburgers" od McD. przygotowywali Edek z SAS i Jacek który nie był w Anglii.

Dwa zastępy prowadzone przez Adama i Pawła ścigały się przez pokrzywy co kilka godzin aby zdobyć punkty za pierwsze miejsce na zbiorce.

Gra nocna odbyła się w sobotę o północy. Tematem były "Wielkie łowy" i gra polegała na tym że "myśliwi" musieli wytropić i zabić tygrysa, przez zerwanie mu tasieмки. Gra długo trwała, bo tygrysy dobrze się schowały.

Druh drużynowy, nasz Wojtek, przyjechał na swoim motocyklu w niedzielę przede mszą. Akurat przyszliśmy z bitwy prowadzonej przez generałów Edka i Jacka. Jeden generał tak dobrze się schował, tuż przy ścieżce, że nikt go nie znalazł.

Na ogniskach Siódemka brała pozytywną rolę, i śpiewy, pokazy i okrzyki płynęły jak Tamiza do morza./Brdnoszara i lekko zanieczyszona red./

Ogólna punktacja biwaku wykazała że nasza drużyna jest jedną z najlepszych w hufcu.

Maciek Ciuksza

i ... wspaniali nurkowie

Spotkaliśmy się przed kościelcem o 9.30 rano. Po mszy świętej pojechaliśmy do Tooting Baths. A gdzie Wojtek? Chyba się zgubił /może Piotr narysował mu mapę!?. Wszyscy przebrali się w kapielówki, oprócz Piotra i Pawła. "Czekamy na Wojtkę, "mówią /pewnie boją się wody!/. Wszyscy wskoczyli do wody.

-AUUUU zimna woda!!!-

-Dobrze wam tak- mówią Piotr i Paweł.

Około 10ej, Wojtek zjawił się. Przebrał się, i mówi że jest "Superman" wskoczył do wody. Wszyscy od razu srurowali go utopić. Jak Piotr i Paweł wskoczyli do basenu to woda się wylała i zależa cały Tooting /nadane w radiu./

Jeden dzielny harcerz /Edzio K./ myślał że jest "Man from Atlantis" i zaczął nurkować. Toluś S. prawie utopił przybocznego Marka. Naturalnie, nie mając mapy, która się kierował, Piotr się zgubił w basenie.

Około piętnastej wyrzucono nas z basenu, ponieważ prawie zdemolowaliśmy cały basen.

Ale fajnie się pływało.

J. Marszewski

Wypowiedzi pewnego harcerza....
 -To jest zanarzędzi śnieg.
 -Czy to auto ma dwa koła na przodzie?
 -Jak kupię dom to będę miał w ogrodzie podobny basen.
 -Nie mów z otwartą buzią!
 -Potknij go jak upadnie!

STOP PRESS

Na najważniejszym stanowisku na festynie TPDiM, kucharza na placówkach kartoflanych, jest zmiana. Zamiast Kornelia Kondziała, będzie pełniła tę zaszczytną funkcję Pani Regina Fuglewcizowa.

THE DAILY TELEGRAPH

WEDNESDAY, MAY 21, 1980

Spirit of Gen. Anders

lives on in young

SIR—Lord St Oswald's letter on the tenth anniversary of the death of Gen. Anders encourages me to write of my experiences of how the Poles existed in our land began to prepare for the future.

In the early years following the war, under the leadership of inspired leaders, Polish officers of all ranks continued to train a free Polish Army according to their military traditions. They had no money — many indeed had no jobs and were forced to live, being without pensions on social security. But they had their honour, enthusiasm and above all a belief that a free Poland would rise again and they were determined to pass their knowledge and expertise to the next generation. The young Poles who flocked to this army came to their summer camp without guns or equipment. So they cut sticks from the hedge to assist in their drills. I know, for they trained on the farm of my late husband, also a Polish officer.

And now, 30 years on, I have been privileged to help again 250 Polish Scouts from all over London to celebrate St George's Day, for St George is also the patron saint of the Polish Scouts.

I was heartened and invigorated to find that the spirit of those early years is as high as ever. Had he been here, Gen. Anders would have listened at an open air Mass by a Polish priest telling the third generation of young Poles in Polish, the story of the Katyn Forest murders. He exhorted them not only to remember the dead on this special 40th anniversary but to understand why they were murdered. Stalin set out to destroy Polish leadership. His failure is an encouragement which will be passed from generation to generation.

As I talked to the second generation Poles who are the Scouts' leaders, it was evident that while their parents had sold that hope of a free Poland in their lifetime, the young men born in this country are ready to respond immediately.

In the words of Lord St Oswald, the teaching, reading and singing of Polish songs and above all the standards of conduct are being passed as an inheritance through the generations providing confidence for the future.

(Mrs) D. M. FEDORIK
 Haslemere, Surrey

